

Drodzy Rodzice....

Coraz częściej zdarza się, że rodzice roztaczają nad swoimi dziećmi parasol ochronny. Wyręczają je, poprawiają, decydują za nie, notorycznie uniemożliwiają podejmowanie samodzielnych decyzji. W czasie pandemii, kiedy dzieci uczą się zdalnie zachowanie to nasila się. Aby bardziej przybliżyć problem przygotowałam m dla Państwa krótką przypowieść nawiązującą do (nad)opiekuńczości rodzica....

(...) Pewnego dnia poczwarka zaczęła wykluwać się ze swojego kokonu. Mężczyzna usiadł i przyglądał się, jak przeciska swoje ciało przez malutki otwór w oczekiwaniu aż pojawi się motyl. Poczwarka zatrzymała się.

Mężczyzna uznał, że zaszła tak daleko jak mogła i daje już nie ma sił. Postanowił jej pomóc. Wziął nożyczki i rozciął motyki kokon. Poczwarka wyszła dalej. Miała za to wątłe ciało i w niczym nie przypominała pięknego motyla. Mężczyzna kontynuował obserwację, ponieważ spodziewał się, że w każdej chwili skrzydła motyla zaczną grubieć, powiększać się, dzięki czemu motyl będzie mógł odlecieć i zacząć żyć.

Tak się nie stało!

Motyl pozostał jedynie poczwarką czołgającą się po ziemi z mizernym ciałem i pomarszczonymi skrzydłami.

Człowiek w całej swej dobrodusznosci mógł nie wiedzieć, że walka motyla z kokonem była bodźcem dla jego skrzydeł i dzięki temu motyl jest w stanie latać, gdy tylko pokona opór kokonu.

Drodzy Rodzice pokonywanie trudności jest w życiu potrzebne do tego, aby rozwijać się, dojrzewać, wzrastać, budować nową siłę. Błędy kosztują, ale i wzmacniają nas, budują siłę i odwagę...Dają doświadczenie i mądrość jeśli potrafimy wyciągnąć wnioski z niepowodzeń...

Przypowieść o motylu, któremu człowiek nie dała szansy na to, by rozwijał się wtedy, gdy przyjdzie dla niego czas i okaleczył go w imię „**POMOCY**„ idealnie obrazuje, jakie skutki może mieć przyjęcie roli rodzica nadopiekuńczego, wyręczającego swoje dziecko w czynnościach domowych, szkolnych itp. Bycie wychowanym przed nadopiekuńczych rodziców **wiąże się z wieloma innymi problemami w dorosłym życiu** – niską samooceną, brakiem umiejętności nawiązywania relacji z innymi ludźmi, czy przekonaniem, że jest się osobą, która nie powinna podejmować decyzji.

Jak nie być nadopiekuńczym rodzicem?

- Mieć swoje życie - pasje, zainteresowania, hobby, przyjaciół i znajomych.
- Nie przenosić na dziecko swoich niespełnionych ambicji, planów czy zamierzeń.
- Akceptować, że dziecko jest odrębną indywidualnością i ma prawo do własnych zainteresowań, pasji, wyborów.
- Pozwolić mu żyć w społeczeństwie – bawić się i pracować z rówieśnikami, poznawać na własnej skórze prawa rówieśnicze, poznać przyrodę.
- Nie chronić nadmiernie dziecka przed ryzykiem, obowiązkami, emocjami, trudnymi wyborami. Pozwolić mu na ponoszenie odpowiedzialności za swoje czyny.
- Ufać i wierzyć, że dokona dobrych wyborów, że jest dobrym człowiekiem, bo tak go wychowaliśmy.

Powodzenia....

Psycholog szkolny Aneta Misiak